

Bartłomiej Jarmoliński: Co jest kluczowe w odbiorze i rozumieniu twoich prac?

Katarzyna Rumińska: Kluczowe w odbiorze są metafory konceptualne, które pozwalają na głębszą refleksję nad pojęciami, trudnymi do wyrażenia w inny sposób. Moje prace, wykorzystując język geometrii, podejmują tematykę człowieka, jego emocji, trajektorii losów i relacji. Ważna jest refleksja społeczna – odnoszą się one do problemów społecznych, kondycji psychicznej jednostki, nierówności oraz relacji międzyludzkich. Używam swoich dzieł, aby komentować i analizować istotne tematy, łącząc zagadnienia uprzywilejowania i pętli. Analizuję wpływ cyklicznych wzorców na naszą percepcję, mówię o tym, jak pętle i powtarzalność kształtują nasze doświadczenia.

Rozwijam proces badawczy dotyczący roli metafor wizualnych i multimodalnych w kształtowaniu narracji i tworzeniu znaczeń w przekazach artystycznych. Metafory są sposobem pojmowania świata, a wiele z nich jest uwarunkowanych kulturowo. Metafory multimodalne wykorzystują różne zmysły i formy komunikacji, aby przekazać znaczenie; poszczególne elementy współdziałają, tworząc pełniejsze i bardziej złożone komunikaty. Wykorzystanie metafor multimodalnych pozwala na wszechstronniejsze sposoby przekazywania znaczeń i emocji, angażując wiele zmysłów odbiorcy. Metaforyzowanie umożliwia własną interpretację dzieła, nie narzucając jednej, z góry określonej narracji.

W pracach odwołuję się do trajektorii losów jednostki i myślenia lateralnego. Łączę temat uprzywilejowania i pętli, rozważając je w kontekście refleksji nad nierównościami. Moje obrazy są często próbą uchwycenia głębi i geometryzowania zastanej rzeczywistości, czasem odnoszą się do harmonii i spokoju. Sięgam również po temat poszerzania granic, rozciągania możliwości, gdzie motywem bywają na przykład fale elektromagnetyczne i myślenie lateralne. To wielowątkowe poszukiwanie wolności i balansu poprzez harmonię, dążenie do uporządkowania najbliższego otoczenia i poszukiwanie poczucia bezpieczeństwa w panującym chaosie na drodze ku wolności. Tematyka refleksyjno-filozoficzna, tworzenie nowych zależności jako metafora relacji międzyludzkich, gdzie relacje przedstawiane są jako tkanki i moduły. To często metaforyczne rozmowy o możliwościach, poszerzaniu horyzontów, odchodzeniu od ograniczeń, rezygnacji z myślenia zero-jedynkowego na rzecz otwartego podejścia, odstępstwo od schematów. Akcentuję obserwację świata, analizę szczegółów i wgląd w siebie. To filozoficzno-artystyczne rozważania na temat człowieka i jego codzienności.

BJ: Czy forma i zagadnienia związane z relacjami poszczególnych elementów, które je tworzą, można rozumieć jako działania skupiające się wokół czystej formy?

KR: Moje działania skupiają się na szerszym zakresie niż czysta forma. Prace są wieloaspektowe, integrują zarówno formalne, jak i konceptualne elementy. Łączą metaforę i refleksję społeczną z technologią, materialnością i interaktywnością. Forma jest istotnym elementem, tworzącym bazę do odbioru, ale nadrzędny jest przekaz metaforyczny i treść pracy. Dzieła niosą głębsze, symboliczne znaczenia i odnoszą się do ważnych tematów społecznych. Tworzę konkretne elementy – moduły i formy – do wyrażania bardziej abstrakcyjnych idei, stosując materiały i ich właściwości, aby wywołać wrażenia, które symbolizują między innymi cykliczność, tkankę społeczną, procesy naprawy. Metaforyczne znaczenie dodaje głębszą warstwę interpretacyjną, zmieniając sposób, w jaki odbiorca postrzega i rozumie moje prace. Są one nie tylko estetyczne i oparte na czystej formie, ale także niosą ze sobą komentarz i analizę społeczną. Badam, jak różne formy i struktury wpływają na estetyczne odczucia odbiorcy oraz jak przestrzenność i głębia dzieł mogą wpłynąć na ich odbiór i interpretację. Prace projektuję w taki sposób, aby angażowały różne zmysły, co pozwala na bardziej immersyjne doświadczenie sztuki. Metafory wizualne i multimodalne kształtują narrację i tworzą znaczenia w przekazie artystycznym. „Malarstwo objętościowe” – moja autorska kategoria (nazwa używana także przez innych artystów w różny sposób) – podkreśla przestrzenne aspekty, strukturalność oraz wielowarstwowość. Prace zapraszają do interakcji, angażując emocje, zmysły i intelekt odbiorcy na wielu poziomach. Ważne są akcenty haptyczne, wielomodulowość i anatomia zewnętrzna oraz wewnętrzna. Modulowość odnosi się między innymi do tkanki społecznej, człowieka jako jednostki budującej społeczeństwo, relacji budowanych przez jednostkę i ich wzajemnych asocjacji, a także życia jako zbioru doświadczeń. Wykorzystanie określonych materiałów i technik oraz poszczególnych fragmentów pomaga wyrażać abstrakcyjne idee. Angażuję się w ważne tematy społeczne i osobiste, które znajdują odzwierciedlenie w fizycznym aspekcie prac.

BJ: Jakie znaczenie ma połączenie różnych tworzyw, takich jak plastik z wydruków 3D i tkanina?

RR: Używam różnorodnych mediów i badam ich wzajemne powiązania, tworząc kompozycje symultaniczne, których faktura i forma mają oddziaływać wizualnie, wywołując wrażenia haptyczne. Moim autorskim rozwiązaniem jest wykorzystanie matrycy wizualnej w postaci cyfrowych modeli 3D, które stanowią punkt wyjścia w procesie twórczym. Następnie przeprowadzam wieloetapowe przekształcenie – transkodowanie formy cyfrowej w fizyczny obiekt. Filament staje się w tym przypadku medium drukującym, które następnie łączę z innymi materiałami.

Materialność w mojej twórczości odnosi się do fizycznych aspektów prac, takich jak materiały, techniki i struktury. Wykorzystuję różnorodne materiały – od biodegradowalnych włókien po przemysłowe tworzywa – w połączeniu z technologią druku 3D. Ta różnorodność materiałów wpływa na teksturę, formę i strukturalność dzieł, nadając im unikalny charakter fizyczny.

Zestawienie tworzyw, takich jak plastik i tkanina, jest często metaforycznym połączeniem tego, co emocjonalne (tkanina), z tym, co racjonalne (tworzywo PLA – druk 3D). Miękkosć i delikatność symbolizują często rozedrgane emocje, ciepło, spokój, harmonię. Różnorodne faktury z plastiku reprezentują umysł, analizę, badawcze podejście, bezpieczeństwo czy stabilizację. Włókna używane do stworzenia tekstury nawiązują na przykład do idei naprawy relacji – wybór materiału ma symboliczne znaczenie.

Włókna, których używam, mogą nawiązywać do idei naprawy relacji, co nadaje materiałowi symboliczne znaczenie. Mogą one reprezentować kruchość i delikatność człowieka oraz potrzebę naprawy, co znajduje odzwierciedlenie w fizycznej formie i teksturze dzieła. Używanie materiałów biodegradowalnych wiąże się również z refleksją nad zrównoważonym rozwojem i odpowiedzialnością ekologiczną.

Przedstawiam cykliczne wzory, geometryczne formy oraz modułowe struktury, symbolizujące cykliczność wydarzeń życiowych lub problemy społeczne, takie jak nierówności. Innowacyjne połączenie klasycznej techniki tkania na krośnie, haftu pętłkowego oraz autorskiej techniki druku 3D pozwoliło mi stworzyć quasi-malarskie obrazy-objekty i instalacje. Eksperymentowanie z teksturą, kształtem i głębią dzięki technikom tkackim pozwala mi tworzyć unikalne wzory. Ręcznie tkane tkaniny dialogują z tworzywami sztucznymi, które mimo wykorzystania druku 3D są wytwarzane w sposób świadomy i zaplanowany. Każda struktura, linia czy faktura jest przemyślana. Modyfikacje wprowadzane podczas druku 3D mają decydujący wpływ na końcowy efekt, czyniąc każdy moduł unikalnym i niepowtarzalnym. Moje prace zawierają liczne akcenty tekstylne, takie jak włókna lniane, bawełna, mulina czy wełna merynosa. Dzięki właściwościom nici, które wiją się, splatają i łączą, mogę wizualizować procesy naprawy, odbudowy relacji czy gojenia ran.

Źródłem inspiracji są dla mnie między innymi trajektorie losów jednostki, symbolizowane przez używane w obrazach nici, a także relacje międzyludzkie i refleksja społeczna, reprezentowane przez zwartą strukturę wydruku 3D lub tkaniny, która jednocześnie jest wewnątrznie niezwykle złożona i wielowątkowa. Kondycja psychiczna jednostki jest zmetaforyzowana poprzez modułowe elementy prac. Poszukuję odpowiednich środków wyrazu, stosując techniki tkackie, wyszywanie, haft pętłkowy, łącząc je z autorską techniką druku 3D.

BJ: Czy swoje prace nazywasz obrazami, obiektami czy objekto-obrazami?

RR: Prace wykorzystujące druk 3D najczęściej nazywam obrazami rzeźbiarskimi, ale używam też określenia objekto-obrazy. Długo szukałam odpowiedniej nazwy, aż natrafiłam na angielskie określenie sculptural painting, które poza Polską jest dość popularne, natomiast w Polsce nie znalazłam jego bezpośredniego odpowiednika. Zamiennie stosuję spolszczoną nazwę malarstwo rzeźbiarskie lub oryginalne sculptural painting. Ze względu na różnorodność moich prac, obejmujących obiekty, asamblaże, instalacje interaktywne, obiekty świecące czy mobilne, być może trafniejsze jest określenie objekto-obrazy, którego używam od niedawna i które wydaje się odpowiednie dla wielu moich dzieł. Większość z nich to quasi-malarskie obrazy zdolne do mimikry, gdzie materiały imitują inne surowce, nadając im różne formy i plastyczność. Wybieram techniki oscylujące na granicy obrazu rzeźbiarskiego, tkaniny unikatowej, asamblażu, obiektu czy miniaturowej tkackiej, zwłaszcza tej traktowanej jako przestrzeń do eksperymentowania.

BJ: Czy możesz w skrócie opisać proces twórczy prowadzący do powstania finalnego dzieła?

RR: Proces twórczy jest dla mnie niezwykle ważny. Moje prace to nie tylko przekazanie modelu 3D do drukarki, ale cały złożony proces, obejmujący moje manualne interwencje i decyzje. Traktuję dyszę drukarki jak pędzel, co pozwala mi na aktywne wpływanie na końcowy efekt w trakcie druku. Choć prace częściowo są przetwarzane przez drukarkę 3D, to odciskam na nich swoje piętno poprzez fizyczną ingerencję, wybór rozmiaru dysz i inne działania. Nawet jeśli ktoś miałby dostęp do cyfrowej wersji mojego modelu 3D, nie zdołałby go wydrukować tak samo, ponieważ sam plik nie zawiera całej treści twórczej, a tylko bazę. Proces od modelu do finalnego wydruku jest długi i złożony. Praca cyfrowa stanowi punkt wyjścia, a ostateczny kształt dzieła powstaje w wyniku ścisłej kooperacji zaprogramowanego przeze mnie druku 3D i mojej pracy manualnej.

Proces twórczy rozpoczynam od ręcznego wykonania rysunku, który stanowi podstawę dla dalszych działań. Szkic tworzę na iPadzie Pro w programie Procreate. Następnie tworzę model 3D, pracując manualnie na komputerze w programie Blender, gdzie mam pełną kontrolę nad każdą powierzchnią i kształtem, unikając przy tym korzystania z automatycznych generatorów. Kolejnym krokiem jest cięcie modelu, czyli przygotowanie go do druku. Na tym etapie podejmuję kluczowe decyzje dotyczące wyglądu każdego modułu, faktury, efektów haptycznych oraz podziału na elementy wykonane z tworzywa i te, które zostaną wzbogacone o dodatki z tkaniny. Proces druku 3D obejmuje wybór odpowiedniej dyszy, co można porównać do doboru pędzla – mniejsza dysza służy do detali, a większa do pokrywania dużych powierzchni. Podczas druku ręcznie ingeruję w każdy fragment, wtapiając siatkę, tkaninę, łącząc różne materiały, a także ręcznie dorysowując lub domalowując potrzebne detale. Po wydruku przystępuję do obróbki, która obejmuje ręczne nakładanie farby, szpachli malarzkiej, obszywanie lub obklejanie fragmentów tkaniną albo włóknami oraz dalszą modyfikację w zależności od potrzeb. Na samym końcu scalam wszystkie moduły w całość. Montaż ten jest planowany już na etapie cięcia modelu, tak aby nie zakłócać wizualnej harmonii i integralności frontalnej strony pracy.